

Minister nie przekonała strajkujących rodziców niepełnosprawnych dzieci

20 kwietnia 2018

Protest rodziców niepełnosprawnych dzieci w Sejmie trwa. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska nie zdołała ich przekonać, by opuścili budynek i pojechali na rozmowy gdzie indziej. „Dla nas nie jest pani osobą decyzyjną” – usłyszała w odpowiedzi.

Wczoraj rodzice niepełnosprawnych dzieci pojawili się w Sejmie i poinformowali, że odwieszają protest, jaki prowadzili w 2014 r. w tym samym miejscu. Mają dwa postulaty – wprowadzenie dodatku rehabilitacyjnego dla osób powyżej 18. roku życia, w stałej kwocie 500 zł bez względu na dochód rodziny oraz podwyższenie renty socjalnej najpierw do poziomu najniższej renty przewidzianej dla niezdolnych do pracy, a następnie do poziomu minimum socjalnego (a więc docelowo do 1134 zł). Chcą również rozmawiać o tych sprawach osobiście z premierem Mateuszem Morawieckim oraz z Jarosławem Kaczyńskim, który, jak stwierdzili, jest osobą realnie podejmującą decyzje.

Zamiast nich w Sejmie pojawiła się minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska razem z wiceministrem Krzysztofem Michałkiewiczem, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych. Spotkanie nie przebiegło w pozytywnej atmosferze. Wiceminister przekonywał rodziców, że rząd wciela w życie szereg ich postulatów – nie pozwolono mu jednak dokończyć. Rodzice pytali w szczególności, dlaczego PiS nie zdecydował się na wypłacanie kwoty 500+ rodzicom niepełnosprawnych dzieci także po ukończeniu przez nie 18 lat, skoro wiadomo, że i tak pozostają niesamodzielne.

Rafalska natomiast usłyszała od liderującej rodzicom Iwony

Hartwich, że „nie jest osobą decyzyjną”, a to z takimi rodzice chcą rozmawiać. I to w Sejmie, a nie, jak sugerowała minister, w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”. Protestujący nie ulegli namowom, by opuścić prestiżowy gmach i udać się w mniej rozpoznawalne miejsce. Rafalskiej pozostało jedynie zapewniać, że jej ministerstwo naprawdę przygotowuje dla premiera propozycje rozwiązań w obszarze polityki społecznej, a dla osób niepełnosprawnych szykowana jest kompleksowa strategia.

„Nie jesteśmy ani przeciwko 4 tys. zł z ustawy „Za życiem”, ani przeciw 500 plus. Tylko nie o to chodzi. Wymknęła się wam pomoc dla tych dorosłych osób. Musimy to szybko naprawić, bo z tymi samymi postulatami staliśmy na ulicy już 12 lat temu” – tłumaczyła minister Iwona Hartwich, jak podaje „Gazeta Wyborcza”. „W tej chwili, w wieku 47 lat, gdybym chciała przejść emeryturę, moje świadczenie wynosiłoby 54 złote. W wieku 60 lat będę miała 100 złotych miesięcznie i będę wrakiem człowieka. Jak będę miała za to utrzymać siebie i syna?” – pytała inna matka.

Inni protestujący dodawali, że są gotowi przerwać strajk już po zrealizowaniu pierwszego postulatu – dotyczącego dodatku rehabilitacyjnego. Przypominali, że gdy PiS naprawdę na coś zależy, stosowna ustawa jest przegłosowywana nawet w ciągu doby.

Tymczasem posłanka Nowoczesnej Monika Rosa napisała na „Twitterze”, że do Sejmu przestano do odwołania wpuszczać gości i że najprawdopodobniej ma to zapobiec dołączaniu kolejnych osób do protestu rodziców.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu